

# Kulturkampf po litewsku



2014-02-04, 18:20

Czy władze Litwy oszalały z nienawiści? Czy jest to rodzaj nieuleczalnej choroby, której na imię antypolonizm? Takie pytania musi postawić sobie każdy zdrowo myślący obserwator litewskiego życia publicznego, zwłaszcza po ostatnich skandalicznych wydarzeniach kończących litewską prezydenturę w Unii Europejskiej. Dramatyczny wzrost szowinistycznych decyzji politycznych, administracyjnych i sądowych staje się powoli zagrożeniem dla zachowania tożsamości mniejszości narodowych na Litwie. To litewski Kulturkampf.



### **Kara za język polski**

Pod koniec roku, na wniosek pełnomocnika litewskiego rządu, Wileński Sąd Okręgowy nałożył drakońską karę w wysokości 43 400 litów (12 569 euro) na dyrektora administracji Samorządu Rejonu Sołecznickiego Bolesława Daszkiewicza za używanie tablic informacyjnych z nazwami ulic w języku polskim, znajdujących się na prywatnych posesjach. Kara została nałożona za to, że pomimo nakazu usunięcia, polskie znaki informacyjne wciąż wiszą w rejonie sołecznickim. Tak sąd jak urzędnicy litewscy pominęli fakt, że rejon ten zamieszkały jest w 80 procentach przez Polaków. Na zapłacenie horrendalnej kary dyrektorowi wyznaczono miesiąc. W przypadku, gdy nie zmusi on mieszkańców Wileńszczyzny do usunięcia ze swoich prywatnych domów napisów w języku polskim, będzie musiał płacić karę w wysokości 100 litów za każdy dzień obecności napisów na prywatnych posesjach (sic!). I nic nie pomogły wyjaśnienia polskiego samorządowca, że nie dysponuje on uprawnieniami, które pozwoliłyby na usunięcie tablic z prywatnych domów. Kara ma być zapłacona a język polski ma zniknąć z ulic i oczu fanatycznych urzędników zacządzonych szkodliwym, skrajnym nacjonalizmem. I nic to, że orzeczenie to stoi w sprzeczności z podpisanymi przez Litwę konwencjami międzynarodowymi, jak widać, nikt w tym kraju nie ma zamiaru ich przestrzegać, nawet sądy.

### **Niszczenie polskości**

Walka z językiem polskim i niszczenie polskości na Litwie trwa w najlepsze. Wspomniana kara to nie pierwszy przypadek rugowania polskości, kultury polskiej i języka polskiego z przestrzeni publicznej Litwy. Na panią Lucynę Kotłowską, dyrektor administracji Samorządu Rejonu Wileńskiego, sąd administracyjny również wielokrotnie nakładał grzywnę w wysokości do tysiąca litów za zwłokę w wykonywaniu nakazu usuwania dwujęzycznych nazw ulic z domów mieszkańców, w tym przypadku rejonu wileńskiego. Wszystko to, jak poprzednio, odbyło się na wniosek przedstawiciela rządu litewskiego. Jest to bez wątpienia rodzaj państwowych represji i zastraszania polskiej społeczności, jest to także próba finansowego niszczenia osób należących do polskiej mniejszości, pełniących jednocześnie funkcje samorządowe. Obrazu prześladowań Polaków dopełnia opieszałość w zwrocie ziemi zagarniętej im w czasach sowieckich, zamach na polską oświatę na Wileńszczyźnie oraz zakaz pisowni nazwisk w formie oryginalnej, czyli polskiej. Po prawie do życia, prawo do własnego nazwiska jest jednym z najważniejszych praw, gdyż określa wyjątkową tożsamość każdej osoby. Zaliczane jest do podstawowych, a nawet przyrodzonych praw podmiotowych człowieka. Utrzymywanie na siłę obowiązujących przepisów w tej sprawie jest utrzymywaniem na Litwie dyskryminacji na tle narodowościowym. I nie pomogą tu żadne pokrętne tłumaczenia kolejnych premierów i pani prezydent, łamanie praw podstawowych człowieka jest faktem.

### **Wbrew traktatom**

Sytuacja na Wileńszczyźnie stanowi szczególny przykład ignorancji ze strony władz państwowych wobec standardów unijnych, promujących wielokulturowość, wieloetniczność i wielojęzyczność. Zakazywanie używania języka polskiego, jako języka pomocniczego, w rejonach wileńskim i sołecznickim, gdzie odpowiednio mieszka 60 i 80 procent Polaków z ogólnej liczby mieszkańców, zakrawa na skandal z daleka pachnący dyskryminacją. Zwłaszcza, że Polacy są mniejszością autochtoniczną, zamieszkującą te tereny od wieków. Mimo to walka litewskich władz z dwujęzycznymi nazwami ulic trwa od lat. A ustawa o języku państwowym przewiduje nazewnictwo wyłącznie w języku litewskim. Jest to sytuacja nader kuriozalna, gdyż do niedawna na dwujęzyczność pozwalała ustawa o mniejszościach narodowych, której po 19 latach obowiązywania, w roku 2010, nie przedłużono (sic!). Doszło w ten sposób do niespotykanego w Unii przypadku, gdzie w kraju członkowskim o znacznym odsetku mniejszości narodowych zlikwidowano przewidzianą dla nich ochronę prawną. To ewidentny regres prawny, niezgodny z zaleceniami OBWE i Komisji Weneckiej. A co najważniejsze, niezgodny z duchem prawa międzynarodowego. Traktat z Lizbony także kładzie wielki nacisk na ochronę dziedzictwa kulturowego i językowego, wspierając różnorodność językową jako jedną z zasad podstawowych Unii Europejskiej. Jest to prawo przyznane obywatelom Unii w art. 21 i 22 Karty praw podstawowych, co oznacza, że próba wprowadzenia wyłączności danego języka stanowi ograniczenie i naruszenie

podstawowych wartości Unii. Samo zaś pojęcie różnorodności językowej obejmuje w prawie unijnym zarówno języki urzędowe jak też „współurzędowe”, regionalne oraz języki, które nie są oficjalnie uznane na terenie państwa członkowskiego. To ważna definicja w kontekście haniebnego, urzędowego zwalczania wielojęzyczności na Litwie. Warto jeszcze wspomnieć Traktat z Polską, w którym Litwa zobowiązała się do zapewnienia swobodnego posługiwania się językiem mniejszości narodowej w życiu prywatnym i publicznym, a z którego do dzisiaj się nie wywiązała.

### **Wbrew konwencjom**

Ale to, co najbardziej pokazuje złą wolę Litwy, to fakt kompletnego ignorowania Ramowej Konwencji Rady Europy o Ochronie Mniejszości Narodowych, którą władze litewskie podpisały i ratyfikowały. Wbrew zasadom i dobrym obyczajom międzynarodowym, nie implementowały jej do swojego systemu prawnego i tym samym nie przestrzegają jej. A Konwencja mówi wprost, że w rejonach tradycyjnie zamieszkałych przez znaczącą ilość osób należących do mniejszości narodowej będą umieszczane również w języku mniejszości nazwy lokalne, nazwy ulic i inne oznakowania topograficzne o charakterze publicznym. Nadto zapewnia się możliwość używania języka mniejszości w stosunkach pomiędzy mieszkańcami a organami administracyjnymi. Umów należy dotrzymywać, to jedna z podstawowych norm w stosunkach międzynarodowych, potwierdzana w wielu aktach prawa międzynarodowego. W konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów zapisano, że każda umowa jest wiążąca, powinna być wypełniona w dobrej wierze i nie można złamania umowy usprawiedliwiać postanowieniami prawa wewnętrznego. A to właśnie czyni Litwa, usprawiedliwiając swoje działania prawem wewnętrznym. Czy władze litewskie znają tę zasadę? A jeśli tak, to dlaczego nie przestrzegają prawa międzynarodowego? Jest jeszcze jedna, ważna konwencja, o której Litwa nie chce słyszeć. To Europejska Karta Języków Regionalnych i Mniejszościowych. Litwa należy do niechlubnego grona nielicznych państw posiadających dużą ilość mniejszości narodowych, które nie ratyfikowały Karty. W tej sprawie zdecydowane stanowisko zajął w lipcu tego roku Parlament Europejski. W specjalnej rezolucji dotyczącej różnorodności językowej wezwał państwa, które tego nie uczyniły, do podpisania i ratyfikowania tejże Karty. Wezwał również do potępienia wszelkich praktyk, które poprzez dyskryminację językową lub poprzez narzuconą bądź ukrytą asymilację zwracają się przeciwko językowi i tożsamości innych wspólnot. Jeśli Litwa chce być lojalnym i pełnowartościowym członkiem Unii, to wezwanie Europarlamentu musi wypełnić. Z chwilą przystąpienia do Wspólnoty w 2004 roku wyraziła przecież zgodę na supremację prawa unijnego nad krajowym. Jeśli więc przepisy wewnętrzne stoją w sprzeczności z normami unijnymi to należy je zmienić i dostosować do standardów europejskich, zwłaszcza w sprawie tak ważnej, jak ochrona mniejszości narodowych i etnicznych.

### **Praktyki jak u Bismarck'a**

Dla Polaków, haniebna litewska dyskryminacja nie jest niczym nowym. Niszczenie polskości, walka z polskim językiem i szkolnictwem były doświadczane niegdyś w zaborze pruskim w ramach niemieckiego Kulturkampfu. Było to w czasach „żelaznego kanclerza” Otto von Bismarck’a, zacieklego propagatora polityki antypolskiej. Polityka germanizacyjna prowadzona przez władze pruskie miała na celu ostateczną germanizację wschodnich terenów państwa pruskiego, tradycyjnie zamieszkałych przez Polaków. Działania były zaplanowane i prowadzone przy użyciu wszelkich środków i metod prawnych i pozaprawnych. Zwalczano kulturę i świadomość polską, ale w sposób szczególny zwalczano posługiwanie się językiem polskim. Na końcu wprowadzono ustawę „kagańcową”, która dopuszczała możliwość używania w życiu publicznym wyłącznie języka niemieckiego. W szkołach zaś wprowadzono zakaz nauczania w języku polskim. Wydarzenia te odbiły się szerokim echem w całej Europie, wywołując protesty wielu środowisk. Czy z podobną sytuacją nie mamy do czynienia dzisiaj, na Litwie? Metody i cele działania są niemal identyczne. Wystarczy tylko słowo „germanizacja” zastąpić słowem „lituanizacja”, a opis sprzed stu lat nabierze współczesnego znaczenia. I mam nadzieję, że tak jak przed laty dyskryminacja Polaków w Prusach, tak teraz dyskryminacja Polaków na Litwie odbije się szerokim echem w całej Europie, wywołując protesty wielu środowisk unijnych. Litewska prezydencja w Unii dobiegła końca. Okazuje się, że władze państwa litewskiego niczego się w tym czasie nie nauczyły, nie przyswoiły standardów europejskich w dziedzinie ochrony praw mniejszości narodowych i etnicznych. Doszło wręcz do eskalacji działań wymierzonych w polską mniejszość narodową na Litwie. Pod koniec roku parlament litewski, przy jednoznacznym poparciu przez prezydent kraju, zdecydował o nieuchwaleniu na Litwie ustawy o mniejszościach narodowych, pomimo iż mniejszości narodowe stanowią aż 16 % mieszkańców Litwy. Ponadto drakońskie kary za używanie języka polskiego są dowodem na administracyjne rugowanie języka polskiego z litewskiej przestrzeni publicznej. Takim działaniem Litwa sama stawia się poza nawiasem państw w pełni demokratycznych.

**Dr Bogusław Rogalski, politolog**

**Doradca EKR ds. międzynarodowych w Parlamencie Europejskim**

---